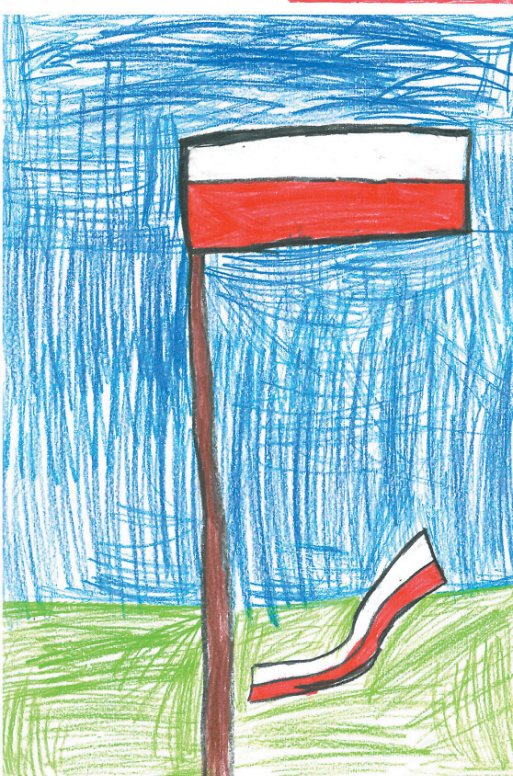
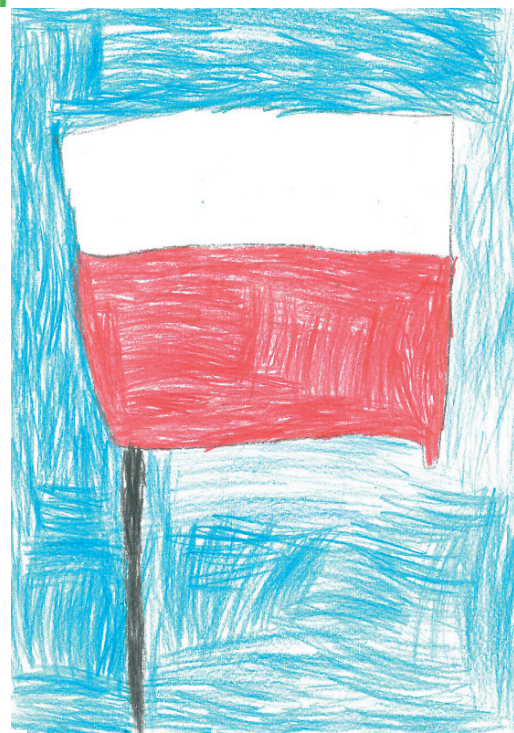
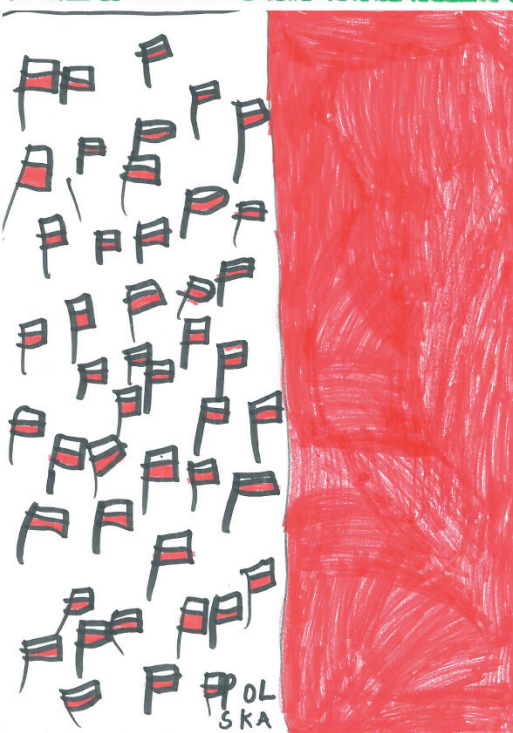
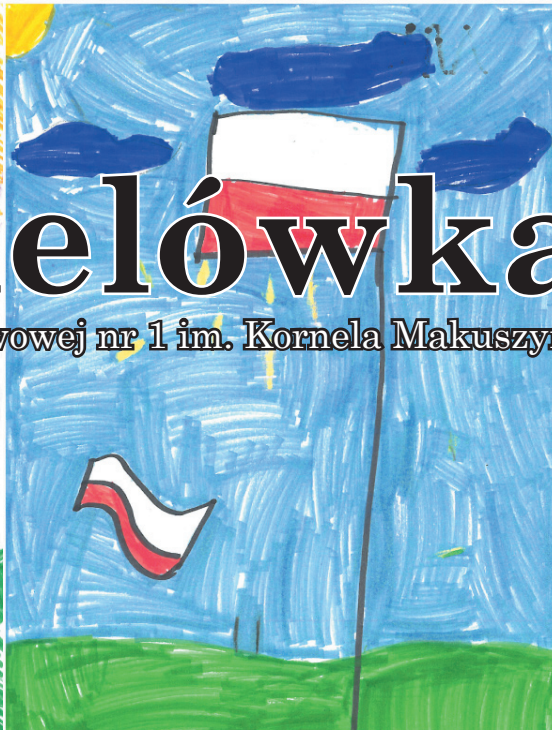


Kornelówka

Gazetka Szkoły Podstawowej nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego w Markach

nr 2 11/2018



Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy!

Witajcie w kolejnym numerze „Kornelówki”! Nasz patron Kornel Makuszyński był bardzo pogodną osobą, dlatego też tworzył utwory nasycone dużą dawką radości, które cieszyły się wielką popularnością.

Zapracuj na swój sukces, dołącz do redakcji Kornelówki i odkrywaj **radość z pisania**. Dla wytrwałych redaktorów mamy przygotowane **unikatowe prezenty z logo Kornelówki i nazwą Szkoły**.



W tym numerze świętujemy 100. Rocznicę Odzyskania Niepodległości. Przez twórczość literacką i artystyczną wyrażamy miłość dla naszej Ojczyzny. Okładka Kornelówki powstała z prac uczniów klas I i II wykonanych na świetlicy szkolnej.

**Wszystkim dziękujemy i zachęcamy do dalszej aktywności.
Na zimowe prace i świąteczne artykuły
czekamy do końca listopada.**

Kolorowa szata graficzna gazetki nie byłaby możliwa bez pomocy mareckiej drukarni Hera, która przejęła ciężar wydruku Kornelówki w ilości 200 egzemplarzy. Okazane wsparcie traktujemy jako wyraz dobroci i chęci rozwijania zainteresowań uczniów oraz promowania czytelnictwa.

**Składamy wielkie podziękowanie i wyrazy
uznania
Panu Marcinowi Podolakowi,
prezesowi drukarni Hera
za bezinteresowną pomoc
przy wydawaniu szkolnej prasy.**

INFORMACJA

Każdy z Was może dołączyć do redakcji Kornelówki. Święta to czas radości, miłości oraz pamięci o potrzebujących.

Przesyłajcie artykuły jak przygotowujecie się do świętowania w Waszych domach, jak można pomagać potrzebującym. Mile widziana również „zimowa twórczość” literacka i artystyczna. Artykuły przesyłajcie na adres sp1kornelowka@gmail.com lub przynieście do opiekunów gazetki p. Agnieszki Cembrzyńskiej, s.18 i p. Magdaleny Warszawskiej-Starosty s. 24.

Dla aktywnych redaktorów przewidziane są nagrody.

Opiekunowie gazetki zastrzegają sobie prawo do skrótów i zmian w tekstach.

Kornelówka - Skład Redakcji:

Sara Bamri, Gabrysia Boguszewska, Basia Chwiłoc-Fiłoc, Wiktoria Czyżewska, Weronika Dąbrowska, Marek Dąbrowski, Nicole Deryngowska, Maja Dudzińska, Gabrysia Dziełak, Marysia Gawrońska, Basia Jankowska, Tosia Kajko, Zuzia Korzeb, Jakub Kwiatkowski, Kacper Marcinkowski, Emilia Mędygrał, Lena Mikulska, Xavery Niegocki, Ania Piśkorska, Adam Piwowar, Ola Śledziwska, Konstanty Węsierski, Michalina Woźniak

**Opiekunowie: Agnieszka Cembrzyńska, Magdalena Warszawska-Starosta
Druk: Drukarnia Hera**



„Poznaj Kornela”

Witajcie!

Kto czytał w tym roku szkolnym naszą gazetkę ten wie, że piszę dla Was o patronie naszej szkoły.

O Kornelu Makuszyńskim zazwyczaj słyszymy, że to autor humorystycznych książek dla dzieci i młodzieży, ale w jego twórczości znajdują się również utwory związane z naszą ojczyzną. Mały Kornel przyszedł na świat w 1884 r., wtedy Polski nie było na mapach świata, ale żyła w jego sercu. Od wczesnych lat młodości pisał o ojczyźnie z prawdziwą troską o jej losy. **Wiersz „Słysz Polsko!”** został opublikowany, gdy **miał zaledwie 17 lat:**

Spowiedzi naszej słuchaj, Polsko!...

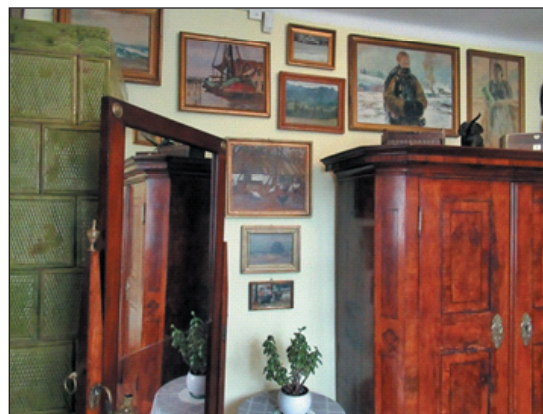
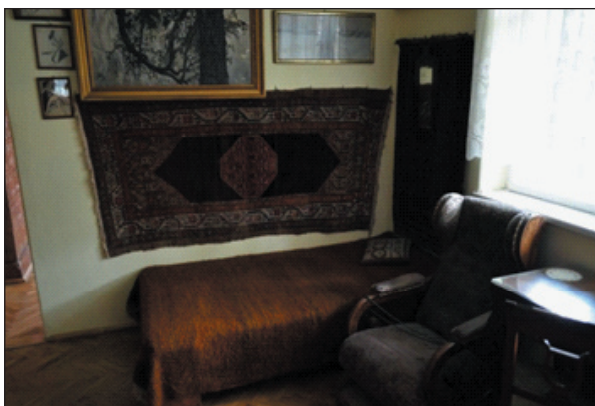
Oto Ważym się wyznać, iżeśmy duchami

Bywali w gnuśne pogrążeni błoto (...)

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, pisarz tworzył teksty piosenek ku chwale rodakom walczącym o wolność naszego kraju. Zostały one opublikowane w 1919 r. w książce „**Bo Polska zapamięta najdroższe swe chłopięta! Wiersze i piosenki żołnierskie**”. Pomimo upływu lat można ją kupić w nowej szacie graficznej w wielu internetowych księgarniach. Warto to zrobić z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Za inny utwór o Polsce pt. „**Pieśń o Ojczyźnie**” w 1926 r. został wyróżniony Państwową Nagrodą Literacką.

W pierwszym numerze „Kornelówki” opisywałam gabinet pisarza mieszczący się w jego domu w Zakopanem, w którym tworzył utwory do dziś z chęcią czytane. Przenieśmy się zatem ponownie do domu pisarza na ul. Kazimierza Przerwy-Tetmajera 15, w którym obecnie znajduje się muzeum.

Jak wynika z wielu źródeł, Kornel Makuszyński miał wielu przyjaciół i podobnie jak każdy z nas, lubił spędzać z nimi czas. W tamtym okresie towarzyskie spotkania odbywały się przy brydżu czyli grze karcianej, w którą gra się również dziś. W domu pisarza, w pokoju dzisiaj nazywanym sypialnią znajdziemy XIX-wieczne meble: stolik brydżowy, przy którym zapewne została rozegrana niejedna partyjka karciana, lustro wahadłowe, które po wielu latach teraz wraca do mody, krzesła francuskie, przepiękny kufer do którego ma się ochotę zajrzeć



i zobaczyć jakie skrywa skarby i tajemnice, a także fotel w którym pisarz wymyślił niejednego bohatera swoich utworów.

Kornel Makuszyński był też **miłośnikiem sztuki**, w jego domu było bardzo dużo obrazów i rzeźb. Młody Makuszyński **często nie jadł, by móc kupić bilety do teatru**. Na jedno z przedstawień **poszedł aż 34 razy**. W sypialni wisiała XVIII rzeźba przyjaciółki pisarza i znanej aktorki „**Głowa Stanisławy Wysockiej**” – dłuta Konstantego Laszczki, fotografie rodziców, Janiny Makuszyńskiej oraz obrazy takie jak: „**Drzewo**” – K. Sichulski, „**Kasprowicz**” – W. Jarocki, „**Koguty**” – S. Śliwiński.

Stając przed lustrem, siedząc w fotelu, czy grając w ulubioną grę pamiętajcie o słowach pisarza z książki „**Awantury i wybryki małej małpki Fiki-Miki**”:

**„Mądrym być, to wielka sztuka,
Ale dobrym - jeszcze większa!”**

PS

Jeżeli z Waszą dobrocią dotychczas nie było dobrze to pamiętajcie, że nigdy nie jest za późno na poprawę. Nasz patron w swoim życiorysie ma niejedną rysę:

- Za napisanie złośliwego wierszyka o swoim księdzu, który uczył go w Gimnazjum w Stryju, został wyrzucony w I klasie ☹
- W II klasie Gimnazjum, w Przemyślu sytuacja się niestety powtórzyła. Za udział w pojedynku na pistolety o ukochaną został wyrzucony ze szkoły ☹!!!

Gdy Kornel miał 14 lat, po raz pierwszy zobaczył Henryka Sienkiewicza i na jego cześć napisał wiersz, który został wydrukowany w gazecie dla młodzieży szkolnej. Mając zaledwie 16 lat, jego pierwsze wiersze zostały opublikowane w popularnym lwowskim dzienniku „**Słowo Polskie**”.

I TY możesz rozpocząć swoją przygodę literacką... Twój artykuł również może być opublikowany w „Kornelówce”. Na Wasze prace czekamy **do końca listopada**. Wysyłajcie swoją **twórczość** na adres email gazetki: sp1kornelowka@gmail.com

Maja Dudzińska, klasa 8b

Święto Niepodległości

Święto 11 Listopada to ważna data dla wszystkich Polaków. W tym roku obchody tego wydarzenia są szczególnie ważne, ponieważ to już setna Rocznica Odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Nasi rodacy od 1786 roku byli pod okupacją, a w 1918 roku odzyskali niepodległość. Już przed wybuchem I Wojny Światowej, Polacy zdawali sobie sprawę z tego, że światowy konflikt, który dotknie zaborców, może stanowić niepowtarzalną okazję do wyzwolenia kraju. Wykorzystali szansę, jaka powstała w związku z sytuacją międzynarodową.

Listopadowe wydarzenia poprzedził sukces, jakim było uwzględnienie 8 stycznia 1918 roku w kilkunastopunktowym programie pokojowym prezydenta USA Woodrowa Wilsona punktu trzynastego, zakładającego konieczność przywrócenia Polsce niepodległości. Podpisanie rozejmu oznaczało, że w nowym, powojennym świecie znajdzie się miejsce dla Polski. W październiku 1918 roku stało się już jasne, że wojna dobiega końca, a zaborcy są mocno osłabieni. **W Polsce rozpoczęła się walka o władzę pomiędzy środowiskami Komitetu Narodowego Polskiego i Romana Dmowskiego oraz Radą Regencyjną, którą popierał Józef Piłsudski.**

10 listopada specjalnym pociągiem z Berlina, wrócił do Warszawy zwolniony z więzienia Józef Piłsudski. Komendant I Brygady Legionów został powitany na Dworcu Głównym przez księcia Zdzisława Lubomirskiego, który reprezentował Radę Regencyjną, pełniącą funkcję tymczasowej polskiej władzy państwowej. Jeszcze 10 listopada doszło do spotkania Piłsudskiego z niemiecką Centralną Radą Żołnierską. W wyniku zawartych porozumień, w nocy rozbrojono 30-tysięczny niemiecki garnizon stacjonujący w Warszawie, a w ciągu siedmiu następnych dni ewakuowano z Królestwa ok. 55 tys. niemieckich żołnierzy, którzy musieli zostawić część broni i sprzętu wojskowego. Akcja rozbrajania Niemców przebiegała na ogół bez walki. Do starć doszło jednak przy Ratuszu i Cytadeli.

Prawie 20 lat później, w 1937 roku, Sejm RP uznał, że Święto Niepodległości obchodzone będzie 11 listopada „jako rocznica odzyskania przez naród polski niepodległego bytu państwowego i jako dzień po wsze czasy związany z wielkim imieniem Józefa Piłsudskiego, zwycięskiego wodza narodu w walkach o wolność ojczyzny”.

10 ciekawostek związanych z dniem 11 listopada:

1. Święto to zostało ustanowione 23.04.1937r
2. Tak naprawdę Rada Regencyjna ogłosiła



Portret Marszałka Józefa Piłsudskiego

niepodległość siódmego, a nie jedenastego listopada.

3. 11 listopada 1918 r. zakończyła się I wojna światowa. Państwa Ententy oraz Cesarstwa Niemieckiego podpisały rozejm w wagonie stojącym w lesie pod Compiègne we Francji

4. Tego samego dnia rozpadła się Monarchia Austro-Węgierska

5. Dopiero w dwa lata po historycznych wydarzeniach w pełni uhonorowano odzyskanie przez Polskę niepodległości. 14 listopada 1920 roku Józefowi Piłsudskiemu wręczono buławę marszałkowską.

6. Przez lata Święto Niepodległości było jedynie świętem wojskowym. Dopiero w 1937 r. ustanowiono 11 listopada świętem narodowym - upamiętnieniem odzyskania suwerenności, zakończenia I wojny światowej i uhonorowaniem postaci Józefa Piłsudskiego.

7. Żołnierze polskiego podziemia, ale też zwyczajni polscy obywatele mimo represji starali się świętować 11 listopada podczas II wojny światowej. M.in. przystrajali pomniki i pisali na murach.

8. Oficjalnie przywrócono pamięć o tym dniu ustawą z 1989 roku. Odtąd 11 listopada obchodzimy dzień pod nazwą Narodowe Święto Niepodległości.

9. Rok 2018 ustanowiono Rokiem Jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości. Z tej okazji zaplanowano huczne obchody.

10. Na koniec ciekawostka nie o tyle Święcie Niepodległości, a samym dniu 11 listopada. Tego dnia w 1293 roku książę głogowski, Henryk III porwał księcia legnickiego Henryka V Brzuchatego. Działo się to we Wrocławiu pod osłoną nocy. Brzuchaty został po pół roku niewoli zmuszony do oddania Henrykowi sześciu miast po lewej stronie Odry

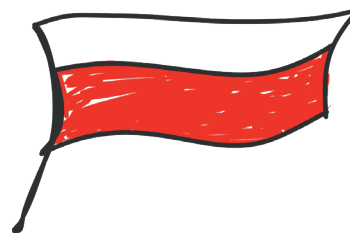
Ania Piśkorska, klasa 7d

Wiersze z okazji 100 Rocznicy Odzyskania Niepodległości

„11 Listopada”

Dzień Niepodległości
się dziś kłania.
Pradziadkowie i prababcie
Uczesani i ubrani
Siedzą, piją dziś herbatkę i
Oni tylko pamiętają
Dziś o wojnie w naszym kraju.
Niech się cieszy kto,
Ich ma, bo to prawdziwy
Skarb lub dwa.
I cierpią gdy, przypomną sobie
Że dawniej żołnierze
Szli do boju, by ratować
Ojczyznę w wojnie.
Stracili życie za
Kraj swój.
Lecz dzisiaj Polska
Jest już nowa i naprawiona.
Ale nadal, ktoś ją chce
Psuć i tratować!
Brońmy jej i nie pozwólmy na to,
by wróciły dawne tragiczne niewoli czasy!
Cieszymy się, że mieszkamy
w polskim niepodległym kraju.

Zuzia Korzeb, klasa 5a



„100 słów o Niepodległej”

My, Polki, Polacy co w Polsce mieszkamy
nasz kraj - Ojczyznę nazywamy
A że patriotów w Polsce niemało,
Drugiego Maja wiele flag przy oknach powiewało.
Polska 11 listopada niepodległość odzyskała
dzięki waleczności Polaków ją wygrała.
Zaborcy gubiąc broń, z Polski uciekali,
a wcześniej tak pewnie nad Polakami się znęcali.
Więc teraz odzyskanie niepodległości się świętuje
A przy świętowaniu każdy Polak się raduje.
Polskę mieli Rosjanie, Niemcy i Austriacy,
a teraz mają ją tylko Polacy.
Polska - kraj dobry, Polacy wierni.
Nawet gdy mają koronę z cierni.
Myśmy Polacy.
Myśmy rodacy.
Bardzo dobrze że Polskę mamy.
Fenomenalnie, że w Polsce mieszkamy.

Marek Dąbrowski, klasa 4c

Moją ojczyzną jest Polska

Z geografii wiemy, że Polska położona jest w Europie Środkowo-Wschodniej, a dokładnie pomiędzy Morzem Bałtyckim na północy, a Sudetami i Karpatami na południu, w przeważającej części w dorzeczu Wisły i Odry.

Inaczej mówiąc, mamy w naszym kraju bardzo zróżnicowany krajobraz, czyli lasy, góry, pojezierza, piękne piaszczyste plaże nad morzem, a największe rzeki to Wisła i Odra. Językiem narodowym jest język polski, a od 1611 r. czyli już **407 lat Warszawa jest miastem stołecznym**.

Od 1999 roku w naszym kraju obowiązuje podział na 16 województw, wcześniej było ich o wiele więcej. Warto zapamiętać, że **Marki i Warszawa należą do województwa mazowieckiego**, bo to pytanie pojawi się z pewnością na kartkówce 😊. W Warszawie swoją siedzibę mają polskie władze, takie jak Sejm – miejsce, gdzie powstają nowe prawa (ustawy) oraz Senat mogący składać poprawki do ustaw.

W Warszawie znajduje się oczywiście **wiele zabytków**. Obowiązkowe do odwiedzenia to

Zamek Królewski, Łazienki Królewskie, Cytadela i Stare Miasto. Moimi ulubionymi miejscami są: Fontanny niedaleko Starego Miasta, deptak nad Wisłą, Krakowskie Przedmieście i Pałac w Wilanowie, w którym polecam pokazy światła.

Moja babcia często opowiadała o swoich wspomnieniach z dzieciństwa związanych z naszą stolicą. Kiedy ona była dzieckiem, Warszawa była o wiele mniejsza niż teraz. Nie było nowoczesnych budynków, dróg. Ludzie żyli o wiele biedniej. Pewnie, gdy my będziemy babciami i dziadkami to nasze miasta przejdą również duże zmiany i będziemy mogli dzielić się z wnucętami naszymi wspomnieniami.

W czasie wojny **Warszawa została w większości zniszczona, a mieszkańcy postanowili ją odbudować**. Mój pradziadek brał udział w odbudowie Warszawy. Babcia opowiadała, że mieszkańcy pracowali bardzo ciężko, żebyśmy mogli żyć w tak wspaniałym miejscu.

Oni myśleli o Nas, a my mamy obowiązek nie zapominać... więc pamiętajmy o dokonaniach naszych przodków!!!

Emilia Mędygrał, klasa 2d

„Wspomnienie dawnych czasów” - wywiad

Gabrysia: Witaj Dziadku! Czy opowiedziałbyś mi o tym, jak żyło się dawniej i jak spędziłeś dzieciństwo?

Oczywiście, Wnusi. Urodziłem się 13 czerwca 1938 r w Borkach k. Czerwina.

Moja mama, Julia, zmarła 2 tygodnie po moim urodzeniu. Wychowywała mnie babcia Franciszka wraz ze swoją siostrą. Tata przebywał w Wilnie. Po zajęciu miasta przez wojska radzieckie w 1939 r., mój tata Władysław uciekł z niewoli do Polski.

Po powrocie, tata wraz ze mną, moją babcią i jej siostrą udali się na zachód na ziemie odzyskane. Przed podróżą zamówił wagon na stacji. Był to wagon towarowy, ale było w nim wszystko, co było nam potrzebne. Nasza podróż trwała 2 tygodnie. Po tym czasie dojechaliśmy do Pyrzyc.

Dziadku i co było dalej?

Otrzymaliśmy 2-piętrowy dom z maszynami rolniczymi. Na tamtych terenach było dużo pozostałości po wojnie, m.in. broń i różne niewypały.

Po pewnym czasie mój tata poznał pewną dziewczynę. Miała na imię Kazimiera i wkrótce potem została moją macochą. Dzięki temu mam 4 przyrodniego rodzeństwa: dwóch braci i dwie siostry.

Dziadku, a jak poznałeś babcie Krysie?

Gdy miałem 18 lat zostałem zaproszony na wesele do Chruśnic. To wioska obok tej, w której się urodziłem.

Pojechałem tam z dziewczyną - prawie narzeczoną. I Twoja babcia mnie zaczepiła. I tak od słowa do słowa zaczęliśmy znajomość. Po powrocie do Pyrzyc pisaliśmy listy. Niedługo potem dostałem wezwanie do wojska. Pamiętam, że wtedy pokłóciliśmy się o błahostkę. Niestety nasz kontakt się urwał. Po odbyciu służby wojskowej pojechałem do niej.

Dawne żale minęły i zostaliśmy parą. Później wzięliśmy ślub i przeprowadziliśmy się do Wołomina. Mieszkaliśmy w małym domku na niewielkiej działce. Po urodzeniu Twojego wujka Wojtka otrzymaliśmy mieszkanie w bloku. Po paru latach urodził się Twój tata. I tak od 1962 roku mieszkam w Wołominie.

Dziadku, miałeś bardzo ciekawe dzieciństwo. Bardzo dziękuję za rozmowę.

Nie ma za co, Gabrysia.

Rozmawiała Gabrysia Dziełak, klasa 5a



rysunek: Malwina Dudzińska, klasa 3b

Rekord dla Niepodległej

W dniu 9 listopada 2018 roku wszyscy uczniowie naszej Szkoły zebrali się na hali sportowej, aby wziąć udział w ogólnopolskiej akcji „Rekord dla Niepodległej”.

Akcja miała na celu uczczenie setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Równo, o godzinie 11:11 w szkolnych murach rozbrzmiał przepięknie zaśpiewany Mazurek Dąbrowskiego.

Słowa Hymnu przypomniały nam o ważnych dla nas wydarzeniach historycznych, a wyżej opisana sytuacja pokazała, że ciągle żyje w nas patriotyczna postawa, godna naśladowania i że cały czas pamiętamy o tym, co wydarzyło się sto lat temu.

Weronika Dąbrowska, klasa 7d

„Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”

6 listopada 2018 roku w naszej Szkole odbyła się uroczysta akademii poświęcona najważniejszemu polskiemu świętu narodowemu. W uroczystości wzięli udział nauczyciele oraz uczniowie z poszczególnych klas.

Apel z okazji Święta Niepodległości przygotowali wybrani uczniowie pod kierunkiem p. Anny Pietrzak Ziętarey, p. Emilii Kalickiej, p. Bożeny Suwały i p. Mateusza Mazura. Uczniowie zaprezentowali przygotowane przedstawienie, na które składały się wiersze, oraz pięknie zaśpiewane pieśni patriotyczne.

Apel wprowadzał w atmosferę wydarzeń poprzedzających datę 11 listopada 1918 roku. W skrócie zobrazowano sytuację polityczną kraju, jaka miała miejsce przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Jednak największy nacisk położono na ukazanie ducha narodu polskiego, który w czasie

123 lat niewoli, stale wychodził z inicjatywą walki za ojczyznę. Interpretacje muzyczne i recytatorskie utworów literackich pozwoliły zrozumieć rozterki i uczucia walczących o niepodległość.

Oficjalną część akademii zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

Na zakończenie apelu pani dyrektor Danuta Pazikowska swoje słowa skierowała do wszystkich uczniów.

- Dzisiaj wszyscy żyjemy w niepodległej Polsce. Jest to tak oczywiste, że na co dzień wcale o tym nie myślimy..., ale musimy ciągle pamiętać i przypominać symbole tamtych wydarzeń, aby nie zatracić tamtych czasów, przywiązania do wolności i niepodległości. Oddając szacunek symbolom narodowym, oddajemy go wszystkim Polakom, tym, którzy odeszli i walczyli za naszą wolność.

Klasy drugie świętują...100 lecie Niepodległej!

11 listopada to dzień, w którym obchodzimy Narodowe Święto Niepodległości. Jest to symboliczna data odrodzenia się państwa polskiego po 123 latach niewoli. Od tych pamiętnych wydarzeń minęło już 100 lat.

Chciliśmy, w związku z tym, w naszej szkole przypomnieć o nich poprzez artystyczny taniec, wymowne słowa wierszy i pieśni patriotycznych, takich jak: hymn narodowy, „Mazurek Dąbrowskiego”, „Rota”, „Wojenko, wojenko...”, „Pierwsza kadrowa”, „Legiony”, „Co to jest niepodległość?”, „Jestem Polką i Polakiem”.

W tańcu orła białego rozszarpywanego przez zaborców (czarne kruki), uczniowie w bardzo ciekawy i obrazowy sposób przedstawili losy zniewolonej Ojczyzny.

Młodzi artyści wykonali również dwa układy taneczne z biało-czerwonymi wstęgami symbolizującymi nasze barwy narodowe, które były wyrazem radości i miłości do Polski. (fotografie - strona 9)

Najmłodszy nie zawsze rozumieją istotę tego wielkiego narodowego święta, dlatego zorganizowana akademii była bardzo pouczającą lekcją polskiej historii i patriotyzmu. Występy artystyczne stały się uwieńczeniem wspólnych refleksji i poruszyły niejedno serce.

Warto pamiętać, jak wielkim skarbem jest nasza narodowa suwerenność i jak ogromną cenę zapłaciły za nią minione pokolenia.

Wychowawcy klas II



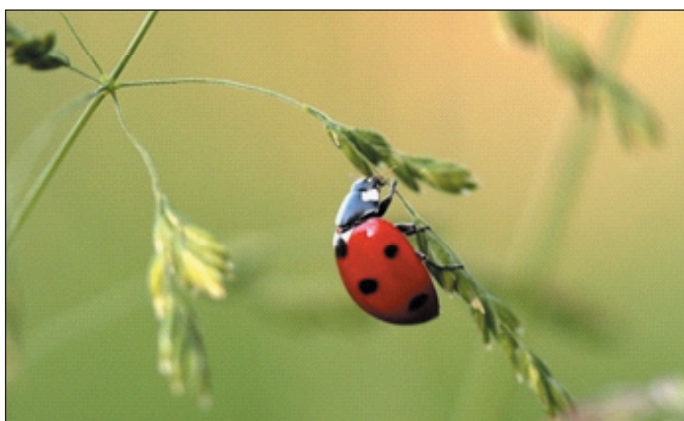
rysunek: Pola Wojciechowska, klasa 4a

Oko na ...

Cześć, to znowu ja, Marysia! Mam nadzieję, że miło i pożytecznie spędzacie czas z Kornelówką oraz niecierpliwie, tak jak ja, oczekujecie na kolejne wydanie. Kocham zwierzęta i dzięki nim odkryłam też radość z pisaniami! Jest to mój drugi artykuł, ale w planach mam prowadzenie „Oko na...” przez cały rok szkolny, a w nim będę przybliżała niezwykle świat zwierząt.

Zaczynamy! Jak zapewne wiecie, w tym roku, 11 listopada obchodzimy 100. Rocznicę Odzyskania przez Polskę Niepodległości. Dlatego też, postanowiłam poszukać w świecie zwierząt najważniejszych dla Polaków barw - **białej** i **czerwieni**. Kolor biały symbolizuje nasze godło - białego orła, czystość i niepokalanie, zaś czerwień to symbol ognia i krwi, odwagi i waleczności.

Panie i Panowie, koleżanki i koledzy, tylko u nas wystąpią przed Wami zwierzęta białe i czerwone, którym czystość i waleczność również nie jest obca ☺



Biedronka

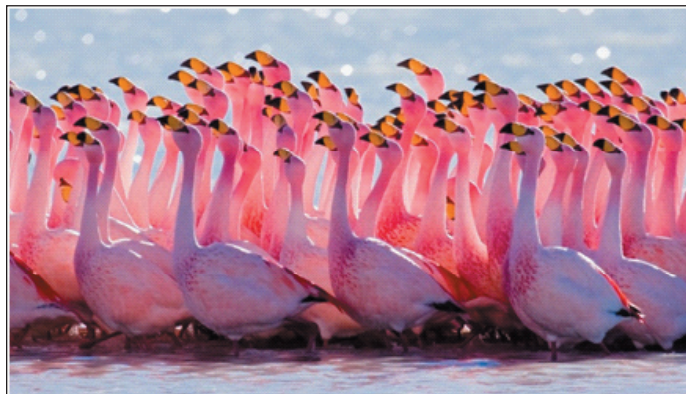
Biedronka to znany i lubiany owad w naszym kraju. Jest czerwona z czarnymi kropkami i nazywa się ją biedronką siedmiokropką albo bożą krówką. Jej ciało ma długość od 6 do 8 milimetrów, czyli tyle co pestka jabłka :). Oprócz latania uwielbia przechadzać się po kwiatach. Gdy robi się zimno, można ją spotkać w różnych zakamarkach, a czasami nawet w domu.

Niestety, ilość kropek na jej ciele wcale nie oznacza, ile ma lat, ponieważ większość z nich żyje maksymalnie 14 miesięcy. Biedronka jest przyjaznym i nieszkodliwym, a nawet pożytecznym owadem, gdyż zjada mszyce, które są szkodnikami dla wielu roślin, np. róż.

Flaming

Flaming często opisywany jest jako różowy, jednak jego barwa bywa zbliżona do koloru czerwonego.

Flamingi to takie niezwykle zwierzęta :) na początku są białe, a jak zjedzą różowe krewetki, to ich upierzenie staje się różowe bądź czerwone! To cud, czy magia ☺. Tak na marginesie, to cieszę się, że ta zasada nie działa na ludzi...



Dziób flaminga ma takie specjalne małe sitka po obu stronach, dzięki którym może swobodnie przesączać wodę, jak przez sito i jeszcze trzymać zdobycz. Taki z niego spryciarz!

Flamingi mogą mieć od 110 do 150 centymetrów wysokości, a więc mogą sięgać do szyi dorosłego człowieka. Wąż od 2 do 4 kilogramów, to tak jak 2 lub 4 paczki cukru. Rozpiętość ich skrzydeł może wynosić nawet 170 centymetrów. Największy flaming płci męskiej miał aż 187 cm wysokości i ważył tylko 4,5 kg. Ulubione potrawy tych ptaków to owady, robaki, małe krewetki, nasiona, zielone glony i mięczaki.

Bocian



Z całą pewnością można stwierdzić, że bocian jest bliski naszemu sercu i cieszymy się, gdy do nas wraca, bo zwiastuje nam nadejście wiosennej pory roku.

Może mieć około 120 centymetrów wzrostu, a rozpiętość jego skrzydeł nierzadko przekracza dwa metry. Ma czerwony dziób oraz nogi, a skrzydła są białe z czarnymi „pazurkami” na końcach. Bocianie gniazda są ogromne i bardzo ciężkie – z roku na rok rozbudowywane przez ptaki mogą osiągnąć szerokość dwóch metrów oraz wagę nawet dwóch

ton, czyli tyle, ile ważą dwa samochody!

Ich gniazda często możemy spotkać na dachach domów czy stodół, nierzadko też na słupach linii energetycznych, które mogą zostać uszkodzone przez tak ciężkie konstrukcje. Żeby gniazdo nie stanowiło zagrożenia, w okresie zimowym podnosi się je i mocuje pod nim specjalny podest, który stabilizuje całość i odpowiednio rozkłada ciężar gniazda.

Bocian jest ptakiem dość „małomównym”. Najbardziej znanym odgłosem jaki wydaje, jest klekot, który powstaje przez kłapanie dziobem. Poza tym, dorosłym ptakom zdarza się syczeć, ale jest to cichy, słabo słyszalny dla człowieka dźwięk.

Bociany są mięsożerne. Żywią się praktycznie wszystkimi niewielkimi zwierzętami: od owadów (chrząszcze czy koniki polne), przez dżdżownice i pijawki, aż po kręgowce. Lubią też polować na żaby. Bociany zimą odlatują do Afryki, ponieważ w naszym klimacie ciężko byłoby im znaleźć pożywienie.



Homar europejski

Homary wyglądem przypominają znane z polskich rzek raki. Są jednak dużo większe. Zaliczane są do jadalnych owoców morza, co znaczy, że można je spotkać na talerzach w niektórych restauracjach.

Homary są najcięższymi skorupiakami na świecie. Ich ciało pokrywa twardy czerwony pancerz. Mają pięć par odnóży, dzięki czemu, podobnie jak raki, zaliczane są do tzw. dziesięcionogów. Pierwsza para odnóży to duże szczypce służące do cięcia, kruszenia i miażdżenia pokarmu. Homary są bardzo szybkie, potrafią osiągać prędkość do 23 kilometrów na godzinę, czyli taką z jaką średnio poruszamy się rowerem.

Ty też możesz zostać młodym redaktorem i odkrywać z Kornelówką radość pisania. Nie czekaj zbyt długo, bo czas tak szybko mija... Artykuły przesyłaj na: sp1kornelowka@gmail.com do końca listopada. Dziękuję za uwagę i zapraszam Was na kolejne i jeszcze lepsze „Oko na...!”

Do zobaczenia w grudniu!

Marysia Gawrońska, klasa 2d

Dalsze przygody Pinokia

Uczniowie klasy 4 c zainspirowani lekturą omawianą podczas lekcji języka polskiego postanowili wykazać się swoją twórczością i dopisali dalszy ciąg przygód głównego bohatera utworu Carlo Collodiego - „Pinokio”. Poniżej prezentujemy wybrane prace.

Praca Marka Dąbrowskiego

Pinokio wreszcie stał się chłopcem! Był bardzo wdzięczny wróżce i dumny z siebie. Teraz opowiem Wam o dalszych losach Pinokia, które są równie ciekawe. Zaczniemy więc.

Pinokio, gdy stał się chłopcem i tym samym przestał myśleć jak pajac, natychmiast postanowił już na poważnie chodzić do szkoły.

- Tato, czy mogę chodzić do szkoły? - zapytał chłopiec.

- Tak synku, pod warunkiem, że tym razem nie uciekniesz - odpowiedział tata.

- Dobrze, tato - powiedział Pinokio. Wiesz, wcześniej byłem pajacem i myślałem jak pajac.

Następnego dnia chłopiec poszedł do Pana Bochenka, żeby na zrywaniu wiśni zarobić na elementarz, mundurek i tornister. Kolejnego dnia w szkole spotkał

swojego kolegę ze starej szkoły i okazało się, że on przeżył różne przygody. Gdy zadzwonił dzwonek i wszyscy weszli do klasy, Pinokio usiadł w ławce i zobaczył... Plastusia!

Gdy chłopiec wrócił do domu, opowiedział tacie o wrażeniach.

Pewnego razu do szkoły przyszli pewni źli chłopcy. Nikt ich nie lubił, a policja od dawna bezskutecznie próbowała ich wytropić. Gdy zobaczyli, jak Pinokio świetnie się uczy, postanowili go namówić do pracy w ich gangu. Jako dobry uczeń Pinokio mógłby im się przydać do różnych zadań.

- Słuchaj, chłopcze - powiedział jeden chłopców z gangu - może byś tak chciał z nami pójść do kina?

- Hmm... - mruknął Pinokio - zastanowię się.

- Ok - powiedział chłopiec - spotkamy się jutro o tej samej godzinie.

- Dobrze - powiedział Pinokio, ucinając rozmowę.

Chłopcy poszli, a Pinokio pomknął czym prędzej do taty. Syn Dżepetta miał trudne doświadczenia z lisem i kotem, więc się domyślił, o co chłopcom chodzi. Postanowił ich złapać w pułapkę...

Następnego dnia o umówionej godzinie, zamiast Pinokia, na miejsce przyjechała policja. Raz na zawsze skończyły się złe czyny tych chłopców. Zostali pozbawieni wolności. Do kina, zamiast nich, poszli pani i pan dyrektor szkoły, ponieważ Pinokio oddał im bilety na film.

Nasz bohater miał jeszcze kilka takich przygód, ale jego doświadczenia z kotem i lisem nigdy nie poszły na marne i Pinokio zawsze cało wychodził z opresji.

Po ukończeniu szkół Pinokio został lekarzem, a po śmierci Dżepetta przeszedł na długą i zasłużoną emeryturę.

Praca Tosi Kajki

Pinokio był świetnym uczniem, nie kolegował się z nygusami i przynosił ze szkoły same dobre stopnie. Pewnego dnia, wybrał się na wycieczkę z rodzicami do stajni.

Widział tam piękne konie i osiołki, chociaż na ich widok na ciele robiła mu się gęsia skórka, na myśl o tym, jak się czują te zwierzęta. Raz nawet przejechał się na koniu i bardzo mu się to spodobało.

W pewnym momencie mama-dobraWrózkamusiała porozmawiać z jakąś panią, a wtedy Pinokio poszedł do stojącego kilka kroków dalej chłopca i spytał jak ma na imię:

- Mam na imię Michał - odpowiedział chłopiec

- Co cię tu sprowadza?

- Przyjechałem z siostrą, która tutaj uczy się jeździć konno

- Masz rodzeństwo! Zawsze marzyłem o młodszym bracie - wykrzyczał Pinokio

- Ale kiedy młodsze rodzeństwo Cię dręczy, to chciałbyś, żeby brat czy siostra zniknęli.

-Zniknęli?

- Tak, zniknęli! - Powiedział nowy kolega i zapytał:

- No a masz jakieś zwierzę?

Nagle Pinokio zaczął kłamać

- Tak, jaszczurkę - zaczął oszukiwać

- Naprawdę! To super! Ja nie mam, ale zawsze marzyłem o zwierzątku domowym - mruknął zasmucony Michał - ale... czemu twój nos się wydłużył?

Zaskoczony Pinokio nic nie odpowiedział, ale za to szybko zakrył nos i pobiegł do mamy. Zawołał:

- Mamo! Muszę iść do łazienki! - i pobiegł tam czym prędzej

- Ojej - wykrzyknął - przecież ja jestem żywym chłopcem, a nie

kukłą. Jak to się mogło stać?!

Po chwili podbiegł do Michała i wyznał, że wcale nie ma jaszczurki ani żadnego zwierzątka

-Czemu mnie oszukałeś?- zapytał Michał

-Sam nie wiem - odpowiedział

Potem nasz bohater wrócił z rodzicami do domu i żył długo i bez kłamstw.



Praca Gabrysi Boguszewskiej

I żyli długo i szczęśliwie... Każdy by tak powiedział, ale nasz Pinokio nie byłby Pinokiem, gdyby nie spotkała go jeszcze jedna ciekawa przygoda. Postuchajcie!

Pewnego dnia, gdy Pinokio wracał ze szkoły brzegiem morza, rozpoczęła się burza. Przerazony nieznanym mu dotychczas zjawiskiem biegł coraz szybciej, aż przy starym drzewie, które drwał i tak chciał już ściąć, bo stanowiło zagrożenie, na głowę chłopca spadła gałąź. Biedny chłopiec nic nie pamiętał po tym wypadku. Idąc na ślepo, wpadł zupełnie jak piesek Alidoro do morza.

Gdy Pinokio wypływał na głębszą część wody, zdawał się słyszeć gwałtowny płacz. Na brzegu pochlipywał szewc Augeniusz. Wyglądał on biednie, miał na sobie tylko lekką kurteczkę z kilkoma łatkami. Jedynie jego buty były nowe i solidnie wykonane. Mężczyzna właśnie stracił ostatnich klientów. Widząc Pinokia pomyślał, że będzie z niego korzyść. Jednym susem skoczył i wyciągnął go z wody. Po chwili, gdy szewc zorientował się, że nieznanemu dziecku straciło pamięć, postanowił to wykorzystać dla własnego zysku. Szewc próbował się zapytać „co się stało?”, ale jak możecie się domyślać, bez skutku, gdyż Pinokio, zapomniał jak się mówi. Gdy się zorientował,

że chłopiec nie mówi, postanowił wmówić biednemu dziecku, że jest jego pracownikiem i pracuje bez wypłaty.

Minęły dni, miesiące, lata a Pinokio nadal pracował u szewca w przekonaniu, że Augeniusz to dla niego najbliższa osoba w życiu. Nawet nie wyobrażał sobie, że gdzieś tam czeka na niego i rozpacza Dżepetto oraz Wróżka o błękitnych włosach.

Pewnego dnia Pinokio podążył w stronę sklepu, by kupić nowe materiały do szycia butów dla szewca, wtem usłyszał głośny płacz. Dochodził on z małego, drewnianego domku. Podszedł do okna i ujrzał staruszkę o sympatycznej, okrągłej buzi. Wrzuszony tym widokiem, zapukał do drzwi, ale nikt nie otwierał, więc wszedł. Rozejrzył się dokładnie po mieszkaniu. Staruszek wstał, by się napić herbaty i w tym momencie ujrzał chłopca. Przez kilka minut wpatrywał się w dziecko i bez wątpliwości stwierdził, że to jego kochany, zaginiony przed wieloma latami syn Pinokio.

Próbując przytulić syna najmocniej jak potrafi, zorientował się, że Pinokio go nie poznaje. Postanowił zaprowadzić synka do wszystkich miejsc, które dobrze zapamiętał. Zaczęli od pracowni Dżepetto. Tam nasz mały bohater przestraszył się siekiery, którą staruszek rąbał drewno do kominka



i upadł na podłogę - zemdlął. Dżepetto szybko wziął syna na ręce i zabrał go nad morze. Gdy tylko chłopiec odzyskał przytomność, od razu sobie przypomniał, że leży na skale, na której tak bardzo wypłakiwał swojego kochanego tatę i wykrzyknął wesoło, jakby się w tej chwili urodził:

- To Ty! Mój kochany tatuś!

- Tak, to ja, mój mały synku - powiedział wrzuszony Dżepetto. Szczęśliwy ojciec i syn wrócili do domu.

A co się stało z szewcem Augeniuszem, zapytacie? Otóż, szewc ponownie stracił wszystkich klientów i pograżył się w swoim smutku. Kto wie, może błękitnowłosa Wróżka czuwała nad naszym bohaterem podczas tej niezwykłej przygody?

I teraz możemy powiedzieć:
„I żyli długo i szczęśliwie”.

Praca Kacpra Marcinkowskiego

Pinokio uwierzył, że naprawdę jest prawdziwym chłopcem i postanowił od razu wrócić do szkoły. Jedną ręką złapał swojego tatusia, a drugą ręką portfel z kości słoniowej, który dostał od wróżki i czym prędzej poszli na targ po nowy elementarz.

Następnego dnia, z samego rana, Pinokio pobiegł prosto do szkoły, nie zwracając uwagi na dźwięki dobiegające z uliczek ani na chłopców, którzy wcześniej namawiali Pinokia na wagary. Interesowała go tylko szkoła i nauka.

Chłopiec, wchodząc do klasy, zapytał pani czy może usiąść w pierwszej ławce.

Nauczycielka spojrzała na chłopca i zapytała:

- Czy jesteś nowym uczniem?

- Nie! To ja, Pinokio - odpowiedział chłopiec

- Tak! To jest Pinokio! - zawołały dzieci

Nauczycielka z niedowierzaniem popatrzyła na Pinokia i posadziła go w pierwszej ławce naprzeciwko swojego biurka. Nasz bohater na wszystkich lekcjach pilnie uważał i zgłaszał się do każdej odpowiedzi. Dzień minął mu bardzo aktywnie.

Pinokio wracając ze szkoły do domu zauważył na swojej drodze

grupkę chłopców, którzy komuś dokuczali. Szybko zareagował aby pomóc temu biedakowi. Gdy podszedł bliżej, nie mógł uwierzyć własnym oczom, to był jego stary przyjaciel, Knot. W jednej chwili rozpędził całe towarzystwo, pomógł wstać koledze i zapytał:

- Knocie, to Ty? Jak to możliwe, że jesteś chłopcem?

- Wiesz, Pinokio, pewnego razu, kiedy byłem już tak strasznie zmęczony byciem osłem, pomyślałem sobie, że wolałbym tysiąc razy bardziej chodzić do szkoły, tylko żeby ktoś mi dał jeszcze taką szansę. Widząc moje cierpienie

ciąg dalszy na następnej stronie

pojawiła się niebieskowłosa wróżka, która powiedziała, że gdy obiecuję, że będę chodził do szkoły i będę pilnym uczniem, to już nigdy nie stanę się osłem. Tak oto wróżka uszczęśliwiła mnie i oto tu jestem.

Knot wstał i otrząpiał ubranie i podziękował za uratowanie mu skóry. Pinokio ucieszył się, że nie tylko jemu została dana druga szansa. Gdy wracali do domu już żaden z niegrzecznych chłopców ich nie zaczepiał. Wiedzieli, że Pinokia i Knota nie da się już sprowadzić na złą drogę.

Nagle, przed chłopcami pojawiła się niebieskowłosa wróżka. Uśmiechając się do nich powiedziała:

- Jestem z was bardzo dumna. Udowodniliście, że jak się chce, to można zmienić swoje postępowanie. Chciałabym wam ofiarować jeszcze mały drobiazg.

Wróżka przekazała chłopcom talizman, który po przedzieleniu na pół wyglądał jak dwie połówki jabłka.

- Jest to talizman szczęścia i przyjaźni, jedną połówkę daję Tobie, Pinokio a drugą daję Tobie, Knocie, przyniesie Wam wielkie szczęście a symbol połówki będzie wam przypominał o waszej wielkiej przyjaźni – powiedziała wróżka.

Chłopcy podziękowali wróżce i z radością udali się w drogę powrotną.

Kiedy Pinokio wszedł do domu, zobaczył swojego Tatusia, który czekał na niego z ciepłym obiadem. Opowiedział całą przygodę jaka mu się przytrafiła w szkole, pokazał talizman jaki otrzymał od wróżki.

Po obiedku Pinokio pozmywał naczynia, posprzątał w kuchni i zrobił herbatkę sobie i tatusiowi.

Usiadł przy stole i powiedział do taty:

- Wiesz tatusiu, warto pomagać, być grzecznym i chodzić do szkoły. Pomyślałem sobie, że jak dorosnę, będę takim mądrym człowiekiem jak Ty. Jestem teraz szczęśliwym, prawdziwym chłopcem.

Geppetto przytulił Pinokia, poklepał po ramieniu i zabrał chłopca na długi spacer.

Praca autorstwa Nicole Deryngowskiej

„Miłość Pinokia”
Pewnego zimowego dnia Pinokio wybrał się na targ, aby kupić dla siebie i Dżepetta ciepły szalik, czapkę i rękawiczki.

Gdy chłopiec dotarł do stoiska, niestety usłyszał od pana sprzedającego, że nie ma rozmiaru dla niego. Chłopiec był z tego powodu smutny, ale sprzedawca pocieszył go tym, iż jest rozmiar dla Dżepetta. Kupił więc tatusiowi za 40 soldów piękny szal oraz czapkę z rękawiczkami i wyruszył do domu.

W drodze powrotnej chłopiec ujrzał piękną dziewczynkę, która również wracała z targu. Niosła dwie ciężkie torby, więc Pinokio podszedł do niej i grzecznie zapytał:

- Jak masz na imię?
- Alicja, a Ty?
- Mam na imię Pinokio – odparł chłopiec - czy mógłbym Ci pomóc, Alicjo w przeniesieniu tych wielkich toreb?

Alicja uśmiechnęła się pięknie i się zgodziła.

Pinokio wziął torby Alicji i razem wyruszyli w dalszą drogę. Gdy szli polną dróżką, dziewczynka ujrzała małego, okropnie przestraszonego ptaszka. Był to wróbelek. Miał złamane skrzydło i Alicji bardzo smutno z tego powodu. Postanowiła więc wziąć go ostrożnie i opatrzyć. Był jej potrzebny tylko mały patyczek oraz kawałek bandaża. Na szczęście Alicja była zawsze przygotowana, ponieważ w plecaku miała małą apteczkę. Wraz z pomocą Pinokia dziewczynka zrobiła opatrunek rannemu wróbelkowi i ruszyli w dalszą drogę. Dom Alicji był już blisko, za dwiema górkami, lecz dom Pinokia był trochę dalej. Chłopiec wyjął mapę i patrząc na nią poczuł ogromny lęk, ponieważ musiał przejść przez duży las a robiło się coraz ciemniej.

Gdy Pinokio odprowadził Alicję do domu, dziewczyna pocałowała

go w policzek. Bohater w sekundę się zarumienił. Alicja podziękowała za pomoc i pożegnała się ze swoim towarzyszem. Przed chłopcem była długa droga, więc postanowił iść troszkę szybciej. Z minuty na minutę robiło się coraz ciemniej, a przed Pinokiem był jeszcze las.

Chłopiec bał się i myślał o swoim Tacie, który czeka na niego w domu i się o niego martwi. Pinokio nie chciał już nigdy sprawiać kłopotów i zmartwień Dżepettowi.

Niebo, które jeszcze przed chwilą było w ciepłych barwach stawało się ciemne. Jednak chłopiec przeżył już wiele przygód i pomyślał, że najważniejsze jest, aby dotarł do domu.



Po długiej podróży, wreszcie ujrzał swój dom. Był szczęśliwy. Tata czekał na niego w fotelu. Chłopiec przeprosił ojca oraz opowiedział swoją przygodę.

Następnego dnia, gdy Pinokio poszedł do szkoły, okazało się że Alicja jest nową uczennicą i będzie chodziła do tej samej klasy co chłopiec. Ucieszyło go bardzo, jak Pani Monika poprosiła dziewczynkę, aby usiadła w tej samej ławce co Pinokio.

Chłopiec z Alicją zostali od tej chwili najlepszymi przyjaciółmi. Po wielu latach, Pinokio, jako dorosły mężczyzna oraz Alicja, jako dojrzała kobieta zostali szczęśliwym i bardzo kochającym się małżeństwem. Dżepetto był bardzo szczęśliwy, gdy został dziadkiem.

Koniec

Praca Jakuba Kwiatkowskiego

„Kosmiczna przyjaźń”

W końcu spełniło się marzenie Pinokia. Marzył o tym, żeby stać się prawdziwym chłopcem. Mógł mówić, śpiewać, skakać, tańczyć i bawić się, jak każde dziecko w jego wieku.

Jego tata Dżepetto ożenił się z Wróżką. Cała rodzina zamieszkała w pięknym domu, który wyczarowała im Wróżka. Rodzice kupili jemu wszystkie potrzebne przybory szkolne i dużo książek. Rano Pinokio chodził do szkoły i tam się uczył pilnie. Okazało się, że Pinokio był bardzo dobrym uczniem. Chłopiec był najlepszy z języka polskiego i bardzo lubił matematykę.

W szkole Pinokio poznał mnóstwo koleżanek i kolegów. Bawił się razem z nimi. Pinokio starał się być bardzo grzeczny dla rodziców i kolegów. A gdy już wrócił do domu sumiennie odrabiał lekcje oraz pomagał tatusiowi robić marionetki. Wróżka wciskała w nie ziarenko życia tak, że same grały i śpiewały na scenie. Dżepetto założył teatr i zarabiał pieniądze. Powodziło im się coraz lepiej. Od tej pory tworzyli piękną rodzinę.

Pewnego wieczora, gdy Pinokio kładł się do łóżka, w jego pokoju zjawił się niezwykle stworek. Powiedział, że przybywa

z planety Wenus i chce poznać mieszkańców Ziemi. Okazało się, że przybysz ma na imię Ufnik. Pinokio zaproponował nowemu kosmicznemu znajomemu, by poszedł z nim do szkoły. Ufnik zapytał:

- A co to jest szkoła?

- Szkoła to jest takie miejsce, gdzie dzieci uczą się bardzo ważnych i mądrych rzeczy np. o kosmosie, o zwierzętach – odparł Pinokio.

Kosmita oświadczył, że w takim razie chce iść z nim do szkoły. W szkole na przerwie zapoznał go z kolegami: Bartkiem i Szymonem. Razem na przerwie bawili się w berka, chowanego oraz „W raz dwa, trzy Baba Jaga patrzy”. Co najciekawsze było wesoło i razem się nie nudzili. Pinokio bardzo polubił nowego znajomego. To była prawdziwa przyjaźń. Kiedy był dzwonek na lekcje Ufnik myślał, że to alarm i chciał uciekać. Na lekcji była kartkówka z matematyki. Ufnik pomógł chłopcu w kilku zadaniach i dzięki niemu dostał szóstkę.

Po skończonych lekcjach razem poszli do domu, gdzie już czekała na nich mama Wróżka z obiadem. Mama przygotowała pyszną, magiczną zupę pomidorową. Przybysz z planety Wenus myślał, że to jest lejająca lawa i bał się jej spróbować. Jednak Pinokio namówił go i ten zjadł aż trzy porcje. Następnie razem poszli do ogrodu i się bawili.

Razem z kosmitą latali spodkiem nad miastem. Pinokio przybyszowi z kosmosu pokazywał miasto, zabytki i obyczaje ludzi. Tak im razem było dobrze, że nie zauważyli, że jest już noc.

W podziękowaniu za wspaniały dzień Ufnik dał chłopcu lśniąca skałę. Powiedział mu, że kiedy będzie go potrzebował ma wypowiedzieć magiczne słowo: „Lejąca lawa z Wenus” i on natychmiast przybędzie. Następnie przybysz z Wenus pożegnał się, wsiadł do statku kosmicznego i odleciał.

Kiedy rano Pinokio się obudził, w pokoju nie było śladu po niezwykle przybysz, ale na biurku chłopca leżał kawałek lśniącej i gorącej skały. Gdyby nie to, Pinokio pomyślałby, że to był tylko sen.

Dzięki niezwykle spotkaniu z przybyszem z kosmosu chłopiec wiedział co chce w życiu robić. Postanowił zostać odkrywcą kosmosu.

Pinokio wyrósł na bardzo mądrego, młodego mężczyznę. Zdobył nawet prestiżową nagrodę w dziedzinie astronomii i kosmosu. Miał wielu przyjaciół i wszyscy wokół chwalili go za jego pracowitość, talent i poświęcenie. A rodzice byli bardzo dumni ze swojego syna.

I żyli długo i szczęśliwie.



Okienko polityczne

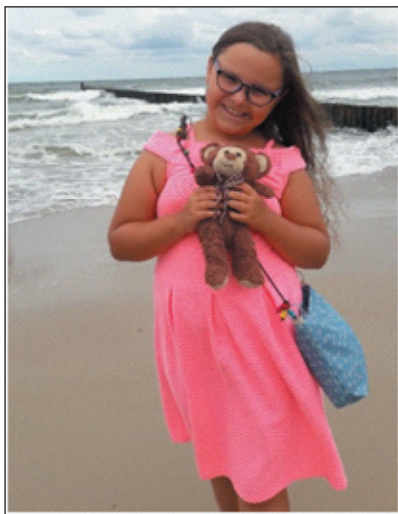
Cześć, jestem Basia.

Mam 8 lat i piszę w „Kornelówce” o polityce. Ponieważ ostatnio dużo mówiło się o wyborach, chciałam z Wami poruszyć ten temat. Przeprowadziłam mały eksperyment. Zapytałam 50 uczniów z naszej szkoły w wieku 8-10 lat, co wiedzą o wyborach samorządowych? Większość z zapytanych osób odpowiedziała, że niewiele.

A przecież jest to dla nas bardzo ważna sprawa, bo właśnie **w wyborach decydujemy o tym, kto będzie nas reprezentował i w naszym imieniu podejmował ważne decyzje w naszym mieście lub dzielnicy**. Dlatego też, osoby pełnoletnie mogą wybierać radnych miasta lub dzielnicy, burmistrza czy prezydenta, by wybrani dbali o swoich mieszkańców.

W szkole mamy również samorząd - tylko, że uczniowski i są to wybrane osoby z poszczególnych klas, które spotykają się i decydują o różnych ciekawych inicjatywach, imprezach, np. strefa ciszy, która powstała w tamtym roku szkolnym.

W naszym mieście też wybieraliśmy ostatnio samorząd, tylko ten dorosły ☺ i zwany często „nudnym”. Nudny, bo tak nazywa go większość moich koleżanek i kolegów. Nie zgadzam się z tym i myślę, że **mówią tak, bo łatwiej jest określić coś nudnym, niż przyznać się, że nie ma się zielonego pojęcia**.



Co robi Samorząd?

• **Wyobraźcie sobie, że rano i po śniadaniu jedziecie rowerem do szkoły. A w Waszym mieście powstała sieć ścieżek dla mieszkańców**. Kto to wszystko obmyślił? Samorząd! A miał być przecież taki nudny?!

• **Chodzimy do szkoły i nie płacimy czesnego**, bo w Polsce nauka jest darmowa. Płaci za nią państwo i samorząd, czyli miasto.

• **Po szkole idziecie pojeździć do pumtracka** (specjalnie przygotowany niewielki tor łączący jazdę jednośladem i wszechstronny trening) - to pomysł jednego z naszych sąsiadów, ale znów zapłacił za niego samorząd, bo on wspiera inicjatywy mieszkańców.

• **Wracasz do domu i okazuje się, że Twój brat zachorował i tata poszedł z nim do lekarza. Tata nie musi płacić za wizytę**, bo opiekę medyczną opłaca państwo i samorząd.

Zobaczcie, o ilu ważnych rzeczach ktoś w naszym imieniu decyduje. **Decydują Oni, bo przecież nie mogą decydować wszyscy!** Stąd właśnie wzięty się wybory, aby tysiące i miliony obywateli miało swoich przedstawicieli.

Tak jest dzisiaj, a jak było to dawniej...



W najdawniejszym społeczeństwie, znanym z zasad demokracji, czyli Grecji, głosowali obywatele. **Obywatelami byli wszyscy dorośli mężczyźni oprócz niewolników**. Mogli oni wybierać urzędników oraz uchylać nowe prawa przez głosowanie. Obywatele mogli przemawiać podczas Zgromadzenia Ludowego. Było to wielkie zebranie, na którym podejmowano wszystkie ważne decyzje. **Mogło w nim uczestniczyć nawet 6000 osób. Wszyscy spotykali się na wzgórzu Phyniks, w Atenach i głosowali przez podniesienie ręki**. **Wyobraźcie sobie liczyć 6000 podniesionych rąk? Wtedy nie było smartfonów z kalkulatorem ☺, ale zapewne były POMYŁKI**. Obywatele podczas zgromadzenia nie mogli przemawiać zbyt długo i aby wyznaczyć czas każdemu na wystąpienie używano zegara wodnego. Był to dzban wypełniony wodą. **Wypłynięcie odmierzonej ilości wody oznaczało, że upłynął określony czas**.

Mam nadzieję, że zaciekałam Was na tyle, że sięgniecie po kolejny numer Kornelówki, w którym poznacie wybory w starożytnym Rzymie.

Zapraszam Basia Chwiłoc-Fiłoc, klasa 2d

Nasze Pasje - Skoki do wody

Hej, mam na imię Michalina, mam 7 lat i opowiem Wam o skokach do wody.

Trenuję od 2 lat skoki w Pałacu Młodzieży, który mieści się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Jest to bardzo trudna dyscyplina sportowa, która w 1904 r. stała się olimpijską.

Na olimpiadzie rozgrywa się następujące konkurencje skoków:

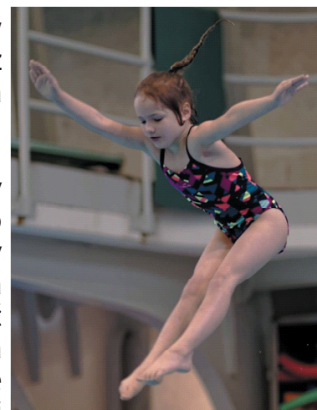
1. z trampoliny (5 rodzajów skoków z trampolin 1- i 3-metrowych):

- skok w przód,
- skok w tył,
- delfin (skoki odwrócone - skoczek stoi tyłem do basenu i wykonuje obroty do przodu)
- auerbach (skoczek stoi przodem do basenu i wykonuje obroty do tyłu)
- śruba (skok z obrotem - w trakcie skoku wykonuje się obroty wzdłuż pionowej osi ciała)

2. z wieży (wysokość 5, 7 lub 10 m) jest o jeden

więcej rodzajów skoków niż z trampoliny, ponieważ są jeszcze skoki ze stania na rękach.

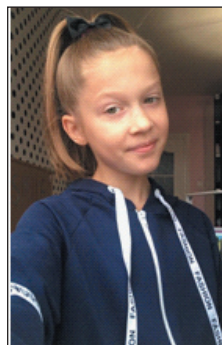
Trenuję trzy razy w tygodniu. Mój trening to gimnastyka, skoki do wody i batut (trampolina). Na gimnastyce uczę się robić fikołki, gwiazdy, stanie na rękach i salta. Na basenie skaczemy trudne skoki z wieży. Potrafię już skakać z trzech metrów na główkę i z pięciu na nogi. Skoki do wody to moja pasja!



☺ Spróbuj i Ty! Może zobaczymy się na Olimpiadzie?!

Michalina Woźniak, klasa 2 d

Nasze Pasje - Sport



Nazywam się Ola Śledziwska, jestem uczennicą klasy 5a. Moją pasją jest sport oraz taniec.

Sport to zdrowie - moja przygoda z zawodami sportowymi.

Rywalizacja towarzyszyła mi od dziecka, bo już jako mała dziewczynka lubiłam rywalizować z koleżankami podczas zabawy.

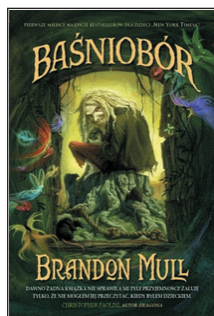
Międzyszkolne zawody lekkoatletyczne wciągnęły mnie na dobre, kiedy byłam w 2 klasie.

Atmosfera, jaka panowała podczas wyjazdu zaprawiała mnie bardziej do boju. Kiedy słyszałam głośne kibicowanie uczniów i nauczycieli z mojej szkoły, wiedziałam, że muszę dać z siebie wszystko. Biegłam ile sił w nogach, a gdy zbliżałam się do mety, łzy kręciły się w oczach.

Na tgo typu zawodach lekkoatletycznych jest również rzut piłeczką palantową oraz sztafeta, w której biorą udział najszybsi. Na koniec każdego zawodów jest wręczenie medali i ogłoszenie zwycięzców.

Ola Śledziwska, klasa 5a

Kącik czytelnicy



Witajcie, mam na imię Xawery i jestem fanem dobrej lektury. Od dłuższego czasu systematycznie poznaję kolejne przygody rodzeństwa Kendry i Setha, bohaterów serii „Baśniobór”.

Kilka słów na zachętę, aby sięgnąć po książkę ...

Dziadek Kendry i Setha jest strażnikiem rezerwatu magicznych stworzeń, czyli tytułowego Baśnioboru.

Przez wiele wieków czarodziejskie istoty ukrywały się w tym tajemnym miejscu, który obecnie jest

jedną z ostatnich przystani prawdziwej magii. W otoczonym murami lesie pradawne reguły wprowadzają porządek między chciwymi trollami, złośliwymi satyrkami, kłótliwymi wiedźmami, psotnymi chochlikami i zazdrośnymi wróżkami.

Gdy jednak zasady te zostają złamane, ujawniają się potężne moce zła, a Kendra i jej brat muszą zmierzyć się z największym w swym życiu wyzwaniem, by uratować rodzinę, Baśniobór, a może i cały świat...

Magiczna kraina z wróżkami czeka na wszystkich, którzy zapragną poznać skomplikowane losy rodzeństwa, czasem **nie warto czytać po zmroku!!!!**

Polecam Xawery Niegocki, klasa 3a

Nasze Pasje - Piłka nożna

Cześć, jestem Adam, mam 8 lat i w tym numerze napiszę o moim hobby.



Od 4 lat interesuję się piłką nożną. Gram w klubie „SP Polonez Warszawa” w lidze okręgowej żaków. I chociaż jesteśmy obecnie na ostatnim miejscu w tabeli, to głęboko wierzę, że „ostatni będą pierwszymi”! Obok widzicie zdjęcie godła mojego klubu.

Gramy w ustawieniu 4-4-2 plus bramkarz. Ja gram z nr 1 na pozycji bramkarza. Najpierw oczywiście jest rozgrzewka: biegamy slalomy, kręcimy rękami, robimy skipy czyli ćwiczenia z unoszeniem kolan.

Odkrywam też inne moje zainteresowania, ostatnio odkryłem radość z pisaniami ☺. To jest mój pierwszy artykuł w „Kornelówce”, ale na pewno nie ostatni. Początki są trudne, więc wybaczczone mi niedociągnięcia ☺.

W życiu zdrowie jest najważniejsze, dlatego też zainteresowałem się jak wygląda bezpieczeństwo na basenie, na który jeżdżę co piątek z moją klasą. Jeździmy na pływalnię Polonez, a jak już wcześniej wspominałem, trenuję tam również piłkę.

Podczas wyjazdu na basen postanowiłem przeprowadzić wywiad z Panem ratownikiem. Zadałem trzy pytania i otrzymałem poniższe odpowiedzi:

Adam: Jakiego sprzętu używa się do ratowania tonącego?

Ratownik: Do ratowania używamy :

- Bojki SP, jest to boja samopływająca, zwana żartobliwie słoneczny patrol lub też Pamelką od

popularnego dawniej filmu, który Twoi rodzice pewnie oglądali.

- Rzutki ratowniczej - to sprzęt, który składa się z rękawa oraz nietonącej liny.
- Węgorza - pasa ratowniczego, który służy do holowania osoby tonącej lub już nieprzytomnej.
- Koło ratunkowe.

Na wodach otwartych używamy również łodzi, motorówki oraz skutera wodnego.

Co trzeba na samym początku zrobić, gdy widzimy, że ktoś tonie?

1. Wskakujemy do wody (jeżeli dla nas nie jest głęboko) i holujemy osobę tonącą przy użyciu sprzętu ratowniczego lub technik holowniczych.

2. Informujemy ratownika lub inne osoby znajdujące się w wodzie, które powinny zawiadomić ratownika.

3. Ustawiamy osobę w pozycji bocznej, po wcześniejszym sprawdzeniu, czy jest z nią kontakt. W przypadku braku reakcji przystępujemy do reanimacji (2 wdechy i 30 uciśnień), a następnie zawiadamiamy przy pomocy osób trzecich (świadców) odpowiednie służby porządkowe (pogotowie, policja).

Jak możemy pomóc osobie tonącej, gdy nie umiemy pływać?

Informujemy o zagrożeniu ratownika lub inne osoby znajdujące się w wodzie, które powinny zawiadomić ratownika.

Mam nadzieję, że te wskazówki nie będą Wam nigdy potrzebne.

Do zobaczenia w następnym numerze :)

Adam Piwowar, klasa 2d

Mistrzostwa Marek w Koszykówce

W środę 7 listopada w Szkole Podstawowej nr 4, odbyły się Mistrzostwa Marek w minikoszykówkę dziewcząt.

Reprezentantki naszej szkoły (na zdjęciu po prawej) okazały się najlepsze w rywalizacji z zespołami z innych szkół, z klas 7-8 oraz III gimnazjum.

Dzięki ciężkiej pracy dziewczęta będą teraz walczyć na zawodach rejonowych.

Warto również wspomnieć, że w dniach 24 i 25 października, również w Szkole Podstawowej nr 4, o miano najlepszej szkolnej drużyny w Markach grali uczniowie z klas 5-6.

Nasze dziewczynki zajęły II miejsce, a chłopcy wygrali rywalizację w Markach. Dzięki temu również oni będą reprezentowali Marki w zawodach



rejonowych.

Gratulujemy naszym sportowcom i życzymy dalszych sukcesów!

Sara Bamri i Wiktoria Czyżewska, klasa 7d

Rozwiązanie konkursów przyrodniczych

Drodzy Uczniowie!!! Jak zwykle nie zawiedliście i w dwóch konkursach przyrodniczych, które odbyły się w październiku, wzięło udział aż 65 uczniów.

Wyniki konkursu fotograficznego - „Przyroda na wesoło” dla klas 4-6

W konkursie wzięło udział 40 uczniów, którzy wykonali świetne i zabawne zdjęcia przyrodnicze. Po raz kolejny zaskoczyliście mnie swoimi pomysłami i poczuciem humoru!

Oto wyróżnieni uczniowie:

I miejsce ex aequo - Marek Pawłowski klasa 4b oraz Marcin Abakumow klasa 6c

II miejsce ex aequo - Dariusz Sobota klasa 5b oraz Jakub Rzewski klasa 5b

III miejsce ex aequo - Jakub Kwiatkowski klasa 4c oraz Piotr Zygmunt klasa 4c

Wyróżnienie - Borys Siwek klasa 4d



Gratuluje zwycięzcom oraz pozostałym uczniom, którzy wzięli udział w konkursie!!!



Podsumowanie Konkursu Ekologicznego „Bądź Świadomy - „Walcz Ze Smogiem!” dla klas 1-8

Organizator - Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego

Szkolny organizator - Monika Świątek

Wasze prace - zarówno plakaty jak i komiksy są niezwykle pomysłowe, staranne i ciekawe. Mają dużą wartość edukacyjną, są manifestacją troski o środowisko w którym żyjemy, o które należy dbać.

Najlepsze prace w poszczególnych kategoriach wiekowych wykonali:

Oliwia Cembrzyńska z klasy 1b oraz Nataniel Kasjan Śliwiński z klasy 2c

Kornelia Starzyńska z klasy 5b oraz Gabrysia Boguszewska z klasy 4c

Kamila Bruks z klasy 8c

Wszystkim uczniom należą się gratulacje i podziękowania za podjęcie tak ważnego tematu, jak dbałość o środowisko przyrodnicze!!!

Pani Monika Świątek



Kawał Śmiechu

Witajcie, tu Kostek. Jestem uczniem klasy 3a. W Kornelówce przygotowuję dla Was kawał śmiechu... próbujcie bez ograniczeń, bo śmiech to zdrowie!

W Kornelówce możemy opublikować również Twoje kawały! Odkryj radość z pisania i podziel się nią z Nami na [sp1kornelowka@gmail.com!](mailto:sp1kornelowka@gmail.com)

- Jasiu, dlaczego chodzisz z brudnymi uszami? -
pyta nauczycielka.

- Innych nie mam, proszę Pani.

Co ma łyżka wspólnego z jesienią?

- Je się nią

- Co tak długo siedzisz w kuchni?

- Wpadła mi kostka lodu do wrzątku i nie mogę jej znaleźć.

Jak nazywa się foka piosenkarka?

- Fokalistka

Co to jest: Lata po pokoju i robi yzb ,yzb ,yzb ?
Mucha na wstecznym biegu.



Czym się różni czerwona skarpetka od czerwonej róży?
- Zapachem!!!

Do zobaczenia!!! Konstanty Węsierski klasa, kl. 3a

Kącik kulinarny

SŁODKA FLAGA

Składniki:

Jogurt naturalny
Dżem truskawkowy / konfitura
Płatki (opcjonalnie)

Przybory:

Łyżka
Szkłanka

Sposób przygotowania:

Przygotuj szklanę. Włóż do niej 3 łyżki dżemu lub konfitury (najlepiej domowej) i 3 łyżki jogurtu naturalnego. Układaj dżem z jogurtem na zmianę, aż wypełnisz szklanę.

Smacznego!

Polecamy

Lena Mikulska i Basia Jankowska, klasa 3a

SAŁATKA OWOCOWA

Składniki:

1 mango
1 jabłko
puszka brzoskwiń
1 pęczek winogron bezpestkowych
ewentualnie inne ulubione owoce

Sposób przygotowania

Do oddzielnej miseczki przełóż pokrojone na pół winogrona, następnie pokrój resztę składników i dodaj do miski. Możesz dodać sok z brzoskwiń.

CZEKOLADOWE MISECZKI

Składniki:

4 okrągłe balony
oliwa
1 tabliczka czekolady
bita śmietana

Sposób przygotowania

Nadmuchaj 4 balony. Natłusć balony oliwą. Czekoladę rozpuść w rondelku. Balony otocz w czekoladzie. Po 15 min będą gotowe

MILKSZEJK

Składniki:

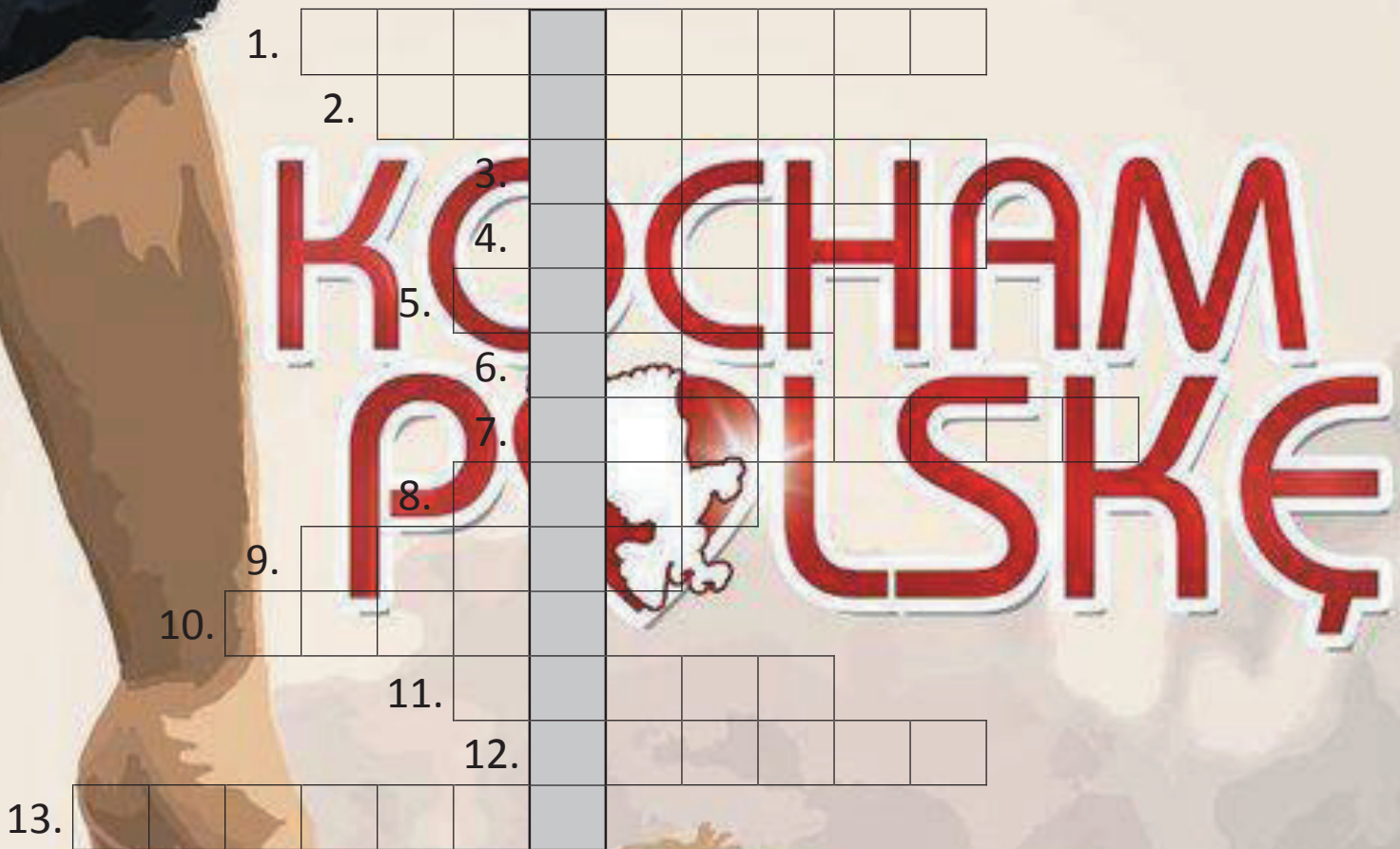
1 jabłko
1 banan
1 gruszka
2 szklanki mleka

Sposób przygotowania

Do wysokiego naczynia przelej mleko. Dodaj pokrojone w kosteczkę owoce. Następnie wszystko zmiksuj. Do smaku można dodać sok z cytryny.

Maciej Bombik, klasa 7d

Krzyżowka



1. Jeżdżą w czołgu
2. Jest kolorowe, pachnie i rośnie na łące
3. Kontynent, na którym mieszkamy
4. Nasze państwo
5. Biały orzeł na czerwonym tle
6. Nazwisko Prezydenta naszego państwa
7. Miesiąc, w którym odzyskaliśmy niepodległość
8. Godło miasta
9. Chorągiew w barwach narodowych
10. Ptak na naszym godle
11. Walka żołnierzy
12. Uroczysty dzień
13. Przeciwnieństwo niewoli



POLSKA

